

Krótką historia białostockich Bojar



Udokumentowane kartograficznie początki dzielnicy Bojary wiążą się z dokonaną przez J.K.Branickiego rozbudową Białegostoku - jednej z największych i najpiękniejszych rezydencji magnackich w osiemnastowiecznej Polsce.

W 1749r. J.K.Branicki uzyskał przywilej lokacyjny Nowego Miasta Białystok usytuowanego na północnym brzegu rzeki Białej naprzeciw pałacu.

Najstarszy, znany obecnie, z połowy XVIIIw, francuskojęzyczny (używający jednak ówczesnych polskich nazw własnych) plan Białegostoku -

"Plan pałacu i miasta Białystok wraz z okolicami- (Plan du chateau et de la ville de Białystok avec ses environs)" - ok.1750

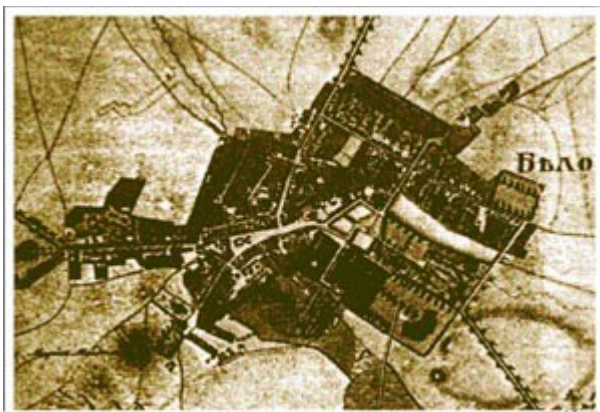
- przedstawia projekt terenów miejskich za rzeką będący obecnie południową granicą Bojar - obecną ulicę Warszawską składającą się wtedy z dwóch części - położonej na wschód od ulicy Pałacowej -Nowe Miasto (La Ville neuve), i zachodniej nazwanej Wsią Posłańców (Village des Messagers). W lokalnym języku posłańców zwanych bojarami putnymi (put- droga) - stąd nazwa dzielnicy.

Plan pokazuje projekt dzielnicy z tylko trzema ulicami - Warszawską z zabudową mieszkaniową, i dwoma nienazwanymi - obecnie nieistniejącą położoną pomiędzy Ogrodową i Warszawską oraz dzisiejszą Ogrodową którą projektowano aż do wysokości ul. Elektrycznej. Ulice te miały marginalny, gospodarczy charakter - zlokalizowano przy nich wyłącznie stodoły (Des Granges). Na skrzyżowaniu Warszawskiej i Pałacowej zlokalizowano niewielki plac z którego poprzez bramę miejską nazwaną Supraską - (Porte de Supraśl) wybiegała prowadząca na północ droga rozwidlająca się nieopodal na trakty do Supraśla i Pieczurek obiegające wiatrak z kilkoma budynkami.



Następny, niemieckojęzyczny, **plan Białegostoku z 1799r autorstwa G. Beckera** - świadczy o wolniejszym rozwoju Bojar niż to planował J.K.Branicki. Na planie nadal widzimy podział ul.Warszawskiej na dwie części - zachodnią - ul.

Bojarską (Die Bojaren Strasse), nazwę wschodniej zmieniono z Nowe Miasto na ul. Warszawską (Die Warschauer Strasse) - tędy jeździło się w tamtym okresie do Warszawy. Liczba domów i budynków gospodarczych w dzielnicy jest jednak mniejsza niż na poprzednim planie. Ulice nienazwana (nieistniejąca obecnie) i Ogrodowa i są krótsze - ta ostatnia przekracza już Pałacowej. Nowością jest dobiegająca do Warszawskiej niezabudowana droga z której powstała ulica Kraszewskiego.



Niewielki wzrost Bojar ilustruje rosyjskojęzyczna, zaborowa **"Topograficzna mapa okolic Białegostoku" z 1825r.** Dołączono obszar pomiędzy obecnymi ulicami Ogrodową i Starobojarską. Zła jakość posiadanej kopii nie pozwala jednak na wnioskowanie o jego zabudowie.

Sytuacja miasta zmieniła się w 1832 r. Wysokie cło na wyroby tekstylne wwożone do Rosji, wprowadzone po powstaniu listopadowym, skłoniło wielu fabrykantów z Łodzi i Zgierza do uruchomienia produkcji w Białymstoku. W ciągu pięćdziesięciu lat miasto stało się jednym z większych ośrodków przemysłu włókienniczego. Wokół pałacu i Starego Miasta rozpoczęły rozrastać się przedmieścia - również Bojary. Wzrastały chaotycznie. Tereny rolnicze wokół miasta dzielono na parcele wypełniające nieregularną sieć lokalnych dróg. Mieszkańcy nowych dzielnic, ubodzy imigranci ze wsi, przybywali wraz z całym bagażem wiejskich tradycji: tradycyjnym domem wznoszonym na tradycyjnym planie, z tradycyjnymi zachowaniami i tradycyjnym sposobem życia. Ludzie ci pochodzili z różnych regionów. Konsekwencją tego była duża różnorodność typów wznoszonych budynków.

W 1864 r. po upadku powstania i zniesieniu poddaństwa przybyła do Białegostoku druga fala migracji wiejskiej. Sytuacja ekonomiczna tworzących ją ludzi była generalnie zła. Osiedlali w nowych dzielnicach. Niewielka ich część mogła pozwolić sobie na zakup parcel. Większość dzierżawiła pomieszczenia lub wznosiła przybudówki na tyłach istniejących budynków. Gęstość zaludnienia miasta, a szczególnie nowych dzielnic, gwałtownie wzrosła pomiędzy rokiem 1807 a 1880 ludność Białegostoku wzrosła ośmiokrotnie, zaś powierzchnia zabudowy tylko trzykrotnie

W 1939 rozpoczęła się druga wojna światowa. W ciągu sześciu lat sowieccy i niemieccy okupanci wygubili połowę ludności miasta. W 1945 r. niemal całe centrum miasta leżało w gruzach - zniszczeniu uległo 80% budynków śródmieścia. Jednym z aspektów polityki niemieckiej na terenach okupowanych w Polsce była likwidacja materialnego dziedzictwa kulturalnego. Nie zaliczano do niego dziewiętnastowiecznych drewnianych dzielnic, dlatego przetrwały.

To co niemieckim okupantom wydawało się obojętne, powojenne, popierane przez sowiecką Rosję, władze uznały za poważne zagrożenie.

Dziewiętnastowieczne dzielnice - wspólnoty indywidualnych jednorodzinnych gospodarstw zupełnie nie przystawały do oficjalnie preferowanego modelu organizacji życia społecznego. Wszystko, co miało jakiekolwiek indywidualne cechy, musiało ulec likwidacji. Jednak tuż po wojnie komunistyczne władze nie czuły się jeszcze tak silne jak w Związku Radzieckim. Zmuszone były do sprostania problemom odbudowy centrum Białegostoku. Związane z nią prace trwały do końca lat sześćdziesiątych. Rekonstruowany równocześnie przemysł spowodował kolejny, gwałtowny wzrost ludności miasta.

Rozpoczęto poszukiwanie terenów pod nowe tereny mieszkaniowe. Bojary położone nieopodal śródmieścia były

obszarem szczególnie interesującym. Jednak ze względu na wysoką gęstość zaludnienia bilans ekonomiczny inwestycji był niekorzystny. Chwilowo zrezygnowano z tej lokalizacji. Prace rozpoczęto na polach za Bojarami.

Wkrótce potem decydenci opracowali nową strategię ostatecznego rozwiązania kwestii drewnianych dziewiętnastowiecznych dzielnic. Zakazano budowy nowych domów, a istniejące postanowiono doprowadzić do technicznej śmierci, zabraniając dokonywania jakichkolwiek prac modernizacyjnych i remontowych. Obowiązujące w tamtych czasach prawo, w wypadku wysiedlenia, nakazywało zapewnienie mieszkań zastępczych. Spowodowało to masowe wprowadzanie się osób liczących na mieszkania zastępcze do budynków objętych planami wyburzeń.

Kolejnym instrumentem ubezwłasnowolnienia właścicieli stało się prawo kwaterunkowe, pozwalające na wprowadzanie do prywatnych domów zupełnie obcych ludzi. Opłaty za tego typu przymusowy wynajem nie pokrywały nawet bieżących kosztów eksploatacyjnych mieszkań. Większość z właścicieli poddawała się rezygnując z wykonywania jakichkolwiek prac konserwacyjnych. Wkrótce znaczna część domów zbliżyła się do granicy śmierci technicznej.

Niekorzystne zmiany objęły również strukturę socjalną mieszkańców. Właściciele nie mieli żadnych możliwości wykwaterowania lokatorów. Nawet w wypadku, gdy ich własne dzieci zakładały rodziny, nie można było przejąć zajętych przez kwaterunek pomieszczeń. Spowodowało to masowy odpływ młodego pokolenia. W ciągu czterdziestu lat w dziewiętnastowiecznych dzielnicach właściciele stali się mniejszością ze znaczną przewagą osób w podeszłym wieku.

W latach osiemdziesiątych wśród architektów zaczął narastać moralny i estetyczny kryzys.

Architekci spostrzegli, że Bojary, które właśnie zaczęto wyburzać mają wiele zapomnianych wartości. Pojawiła się idea zachowania dzielnicy w jej ówczesnym kształcie. Seminarium w Hołnach Mejera, poświęcone architekturze regionalnej poparło ją wydając "Manifest Bojarski".

W 1989 r. powiększono obszar ochrony konserwatorskiej na Bojarach. Spowodowało to wniesienie dwóch protestów. W jednym z nich grupa właścicieli sprzeciwiała się planom wyburzeń. W drugim lokatorzy i część z właścicieli żądali zaniechania działań konserwatorskich. Choć drugi protest skrytykował środowisko architektów, to władze miejskie postanowiły uwzględnić opinię społeczną. W tym wypadku wносиła ona sprzeczne ze sobą żądania. Doprowadziło to do zamrożenia działań na Bojarach.

W latach dziewięćdziesiątych rozpoczął się proces wymiany starych domów jednorodzinnych na nowe o większej skali i częstokroć odmiennym charakterze i typie zabudowy. Niestety Bojar są pojawiające się tu i ówdzie kilkukondygnacyjne bloki mieszkaniowe - za wysokie, zbyt rozległe i nie odpowiednie w tym miejscu.

Obecnie z dawnych Bojar nie pozostało wiele. To, co jest godne zachowania znajduje się na terenie tzw. „bojarskiego serca”, w obrębie ulic: S. Staszica, Chopina, Skorupskiej, Koszykowej, Wiktorii, Poprzecznej, Modlińskiej, Glinianej, Słonimskiej i Piasta. Obszar ten jest typowym „muzeum pod chmurką”. Jedynie tutaj można jeszcze odczuć klimat XIX-wiecznego miasta.

A.Turecki